Czwartek

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena 10 zł

Nr 33 | Warszawa 24 kwietnia 1947 r. | Rok III

Koszykarze w drodze do Pragi

Bokserzy zmobilizowani w Poznaniu

Kto gra przeciw Sofii w reprezentacji PZPN

KRAKÓW, 23.4 (tel. wł.). Kapitan sportowy Polskiego Związku Piłki Nożnej, płk. Reyman ustalił przypuszczalny skład reprezentacji PZPN przeciw Bułgarii. Skład ten może ulec zmianie po niedzielnych meczach o wejście do Ligi.

Przedstawia się on następująco:

Borucz, (Brom), Szczepaniak, Gierwatowski, Waśko, Legutko (Szczurek), Wapiennik I, Baran, Gracz (Gendera), Nowak, Pytel, Ochmański.

★

Jak widać, trio obronne składa się z graczy Polonii. Pomoc jest wiślanno - legiowa, natomiast atak stanowi piękny melanż krakowsko - śląsko - warszawsko - łódzki.

Przypuszczamy, że płk. Reyman ma pewną specjalną koncepcję w łączności z dalszymi meczami Sofii w Krakowie i Katowicach, oraz meczem ze Słowacją.

Mamy też nadzieję, że panowie kapitanowie okręgów współdziałają w tym wypadku z kapitanem PZPN i umożliwiają mu przeprowadzenie swoich koncepcji przez odpowiednie dostosowanie się przy układzie swoich teamów okręgowych. Jeśliby tak nie było — byłoby źle. Znajdujemy się bowiem w roku przedolimpijskim i wszelkie ambicje lokalne muszą zejść na drugi plan na rzecz montowania reprezentacji Polski z myślą o Londynie.

Interesująco zapowiada się atak. Ciekawi nas przede wszystkim rola obu skrzydłowych. Miejsce Barana jest na skrzydle, tak zresztą jak Ochmańskiego. Obaj oni są graczami podobnego typu. Miejmy nadzieję, że zrozumieją się z partnerami. Tyczy się to przede wszystkim pary Ochmański — Pytel, gdyż Barana z Graczem już widzieliśmy z... najlepszej strony.

W każdym razie nie radzimy lekceważyć Bułgarów. Pamiętamy występ ich przed rokiem na stadionie Dynamo w Moskwie w okresie parady sportowej. Zrobili od roku 1938 bardzo wielkie postępy.

Bokserzy nie pojadą do Finlandji

Zaproszenie Związku Fińskiego dla naszych bokserów na Festival Sportowy w dniach 1 — 2 lipca do Helsinek — nie zostało przyjęte przez PZB. Przy bliższym zbadaniu, warunki proponowane przez Finów okazały się niewystarczające.

Z ostatniej chwili

Tłoczyński i Spychała przyjeżdzają 5 maja

Jak podaje agencja Reutera w dniu wczorajszym tj. 23 bm. ambasada Polska w Londynie zawiadomiła Warszawę, że Ignacy Tłoczyński i Czesław Spychała wezmą udział w rozgrywkach o puchar Davisa.

Obaj zawodnicy polscy przebywający w tej chwili w Anglii przylecą do Warszawy samolotem w dniu 5-go maja razem z trzema pierwszymi tenisistami angielskimi.

CZARNO-BIALI PRZECIW EUROPIE

CHICAGO (Obsł. wł.). Ogłoszono tutaj skład reprezentacyjnej drużyny amerykańskiej, która w dniu 28 maja br. spotka się z reprezentacyjnym zespołem Europy, wyłonionym po mistrzostwach w Dublinie.

W drużynie amerykańskiej, wyłonionej z 50.000 bokserów-amatorów, jest trzech murzynów i pięciu białych.

W muszej walczyć będzie Robert Holliday, szesnastoletni murzyn z Cincinati, w kogucie Robert Bell, student z Yougstown, w piórkowej Eddie Marotta, dawny gracz piłkarski uniwersytetu z Cleveland, w lekkkiej John Labroi, murzyn z Gary, w półśredniej Jackie Keough z Cleveland, w średniej Nick Ranieri z Klubu Młodzieży Katolickiej z Chicago, w półciężkiej Dan Bucceroni, marynarz z bazy w Great Lakes i w ciężkiej murzyn Richard Hagan z Chicago.

Poprzednie mecze Europa — Ameryka zakończyły się dwu remisami oraz jednym zwycięstwem każdej z drużyn.

Na meczu AKS — Grochów



Gorący moment pod bramką Grochowa



Czy to podanie doszło?

Tłoczyński pisze o Anglikach

ale nic pewnego o swoim przyjeździe

„Zaproszenie, które wraz ze Spychałą otrzymaliśmy od Polskiego Związku Tenisowego, nadeszło niestety zbyt późno, bo 10 kwietnia.

Niestety więc, nie udało mi się pokonać trudności związanych z przyjazdem do Warszawy. Narazie więc nie pozostaje mi nic innego, jak życzyć naszej drużynie zwycięstwa.

Drużyna angielska przygotowuje się b. pilnie do meczu z Polską. Murowanym graczem reprezentacji jest Mottram. Drugiego szukają. Najwięcej w tej chwili szans ma Paish. Ostatnio Mottram pokonał Paisha 6:4, 6:3.

My z Czesławem Spychałą przygotowujemy się do mistrzostw Anglii (w Bourmouth) w dniach 28.4 — 4.5. Będą tam Nowozeladczycy, Południ. Afrykanie i wszyscy Anglicy. W zeszłym roku turniej ten wygrał Harper".

Tyle Ignaś. List jego jednak datowany jest z 17 bm. Jak wiemy, w tym okresie właśnie władze sportowe rozpoczęły usilne starania u czynników miarodajnych, by przyspieszyć wszelkie formalności, związane z przyjazdem Tłoczyńskiego i Spychały do Warszawy. O ile wiemy, akcja ta dała wyniki pozytywne. Rezultaty jej nie dotarły jeszcze do Tłoczyńskiego, kiedy pisał do nas swój ostatni list. Tym więc należy tłumaczyć minorowy jego ton. Dziś, według zapewnień władz sportowych, sytuacja jest znacznie pomyślniejsza.

★

Spokaniu Anglia — Polska sporo uwagi poświęca nadal prasa amerykańska. Amerykanie stwierdzają, że o ile Polacy nie będą w 100-tu procentowej kondycji fizycznej, walka będzie nierówna.

Anglicy przyjadą do Polski zapięci na ostatni guzik, po treningu z Amerykanami. Poza tym są to młodzi ludzie, z których niejeden mógłby być synem Hebdy, co nie dowodzi wcale, że Hebda nie dałby sobie z nimi rady, ale musiałby być w pełnym treningu. Bez Tłoczyńskiego zwycięstwo Polaków nie wydaje się możliwe. Musiałoby Polakom chyba sprzyjać specjalne szczęście.

Z tego, co pokazali Anglicy na Bermudach, widać wyraźnie, że nie są to już gracze, którzy rok temu przegrali z Francją 0:5.

Kolonia polska w Chicago oczekuje naszych bokserów

PRASA amerykańska szczególnie żywo interesuje się udziałem polskiej reprezentacji na mistrzostwach bokserskich w Dublinie, przypominając, że w latach przedwojennych Polacy bardzo wybitnie zasilali reprezentację Europy, na meczach z reprezentacją Ameryki.

To zainteresowanie polskimi bokserami należy przede wszystkim tłumaczyć tym, że spotkanie Ameryka — Europa odbędzie się w końcu maja rb. w Chicago, gdzie mieszka w tej chwili więcej Polaków, niż obecnie w Warszawie.

Jak się dowiadujemy zainteresowania te znalazły już konkretny oddźwięk u nas.

PZB licząc się z ewent. możliwością zdobycia czerech tytułów mistrzowskich w Dublinie przez Polaków wszczął już starania o rozszerzeszenie ważności paszportów na wyjazd do Ameryki dla: Grzywocza, Antkiewicza, Kolczyńskiego i Szymury.

Francja wysyła do Dublina pełną ósemkę pięściarską w następującym składzie: (począwszy od w. muszej): Julien Sergues, Armand Deianna, Robert Candau, Roger Bauor, Charles Humetz, Aime Escudie, Levi Nowyasz, Gabriel Bigotte.

AKS otrzyma walkover za mecz z Grochowem

AKS ma szczęście. Nic to, że wygrał z Grochowem niemal w ostatniej chwili. Ale zamiast psującego ogólny stosunek wyniku 5:3, otrzymał znacznie korzystniejszy stosunek 3:0, gdyż mecz z Grochowem zostanie zweryfikowany jako walkover z powodu wstawienia przez zespół warszawski nieuprawnionego do gry zawodnika.

Nowy Ambasador U.S.A. sportowcem

Nowomianowany Ambasador Stanów Zjednoczonych A. P. w Warszawie p. Stanton Griffis jest dobrze znaną postacią w sportowych sferach amerykańskich.

Ambasador Griffis poza innymi stanowiskami piastuje godność prezesa zarządu największej hali na świecie — Madison Square Garden

Levski czy rep. Sofii przyjedzie do Polski?

Socjalistyczna Agencja Prasowa (SAP) podaje, że do Polski przyjeżdża czołowa drużyna Bułgarii Levsky. Ma on rozegrać 24 maja mecz z Polonią warszawską, a 26 maja z Legią, poczym wybierze się do Krakowa i Katowic.

Mogą zostać mistrzami



Milicjanci gdyńscy mają duże szanse na zdobycie drużynowego mistrzostwa Polski. Stoją od prawej: Sowiński, Sobczyński (rezerwowy), Antkiewicz, Skierka, Iwański, Szymankiewicz, Rączka, Lick.

Gwiazda z dalekiej Korei wygrywa wielki maraton w USA

Gwiazda ta nazywa się dość dla naszego ucha skomplikowanie: Yn - Buk - Su. Ale jest to, jak się okazuje, znakomity biegacz długodystansowy, być może dziś jeden z najlepszych i być może przyszły zwycięzca Olimpijski. Należy przypuszczać, że o Yn - Buk - Su usłyszymy jeszcze.

Narazie — a było to kilka dni temu w Bostonie — w rozegranym tam tradycyjnym biegu maratońskim (rozgrywanym tam już od 51 lat!) — Yn - Buk - Su wygrał bieg w znakomitym i rekordowym czasie 2.25.38,4, ale, co jeszcze ciekawsze — mając na mecie pół mili przewagi nad następnym biegaczem.

A tym następnym był nie byle kto, bo specjalnie z Finlandii zaproszony mistrz Europy — Hietanen. Drugi znakomity Fin — Muinonen zajął dopiero 10-te miejsce w czasie 2,38,59. Zeszłoroczny zwycięzca Grek — Kyriakides był 11-ty.

W biegu tym brał również udział (raczej, jak się wydaje — dla reklamy) zwycięzca maratoński Olimpiady berlińskiej w r. 1930 wówczas Japończyk Sohn.

Dziś nie jest już Japończykiem, lecz Koreańczykiem i nazywa się... Ki - Chung - Sohn. Jedenaście lat (i wojna) robią oczywiście swoje. Sohn nie odegrał roli w biegu i wycofał się w połowie trasy. (s).

Tenis amerykański w kropce

Rozgoryczony na związek tenisowy za wykluczenie go z drużyny pucharowej (USA. — Australia w Sydney ub. r.) i przesunięcie w klasyfikacji na liście z drugiego na trzecie miejsce Frank Parker-Pajkowski postanowił przejść na zawodowstwo.

Podobno w ślad za Parkerem zamierzają pójść Talbert i Mulloy. Kramer i Schroeder zapowiedzieli już dawniej przejście na zawodowstwo po zakończeniu tegorocznego sezonu.

Jeśli te plany dojrzeją — amatorski tenis amerykański może popaść w ostry kryzys, zanim młodzi dociągną do poziomu.

Wooderson trenuje kolegów

LONDYN, (obsł. wł.). Najlepszy długodystansowiec angielski Sydney Wooderson oddaje swe doświadczenie celem przygotowania młodszych kolegów do walk olimpijskich. Wooderson został trenerem - amatorem i dwa razy w tygodniu będzie pracował z młodymi biegaczami. Jednocześnie sam przygotowuje się do startu olimpijskiego na 10.000 m lub w maratonie. (gw).

Ostatnia próba Szwedów

Powracający z Riwiery tenisiści szwedzcy rozegrali po drodze w Brukseli mecz tenisowy Szwecja — Belgia.

Spotkanie to wygrali Szwedzi bez trudu 4:1.

Bergelin pokonał Washera 6:1, 2:6, 4:6, 7:5, 8:6, a więc jednak po b. ciężkiej walce i Van dem Eynde 6:1, 6:3, 6:3. Drugi Szwed Johansson wygrał z Van den Eynde 8:6, 6:4, 6:2, przegrał jednak z doskonałym Washerem 2:6, 4:6, 2:6.

W deblu Szwedzi Bergelin — Johansson wygrali w trzech setach. Była to ostatnia próba Szwedów przed spotkaniem o Puchar Davisa, które rozegrają za niespełna dwa tygodnie w Sztokholmie z Czechosłowacją.

Ewentualnie w Szkocji

— Czy w drodze powrotnej z Dublina drużyna polska nie rozegra żadnego meczu? Z takim pytaniem zwróciliśmy się do wiceprezesa PZB — Bielewicza.

— To nie jest wykluczone. Bardzo możliwe, że uda się zorganizować spotkanie w Szkocji z tamtejszą reprezentacją.

Na ringach Pomorza

IKS (Inowrocław) — Gedania 9:7

Gryf (Toruń) — Gedania 8:8

USEMKA bokserska Gedanii bawiła w sobotę w Toruniu, gdzie uzyskała remis 8:8 z zespołem Gryfu. Dobrą formę zademonstrował Gumowski, który pokonał twardego Zielińskiego II. Ładną walkę w wadze lekkiej stoczyli Styranowski (Gryf) i Zieliński I. Chychła walczył poniżej swej formy i pokonał tylko nieznacznie Heklera.

Wyniki techniczne: (zawodnicy Gdańska na pierwszym miejscu): Zieliński II przegrał wysoko z Gumowskim. W koguciej repr. Wybrzeża Saks wypunktował Trawińskiego. W piórkowej weteran Krzewiński wypunktował Drążkowskiego. W lekkiej Zieliński I wygrał na punkty ze Styranowskim. W półśredniej Chychła nieznacznie pokonał Heklera. W średniej Rajski znokautował w II starciu Boszka. W półciężkiej Ryszkowski przegrał przez k. o. w II starciu z Szymańskim oraz w ciężkiej Szałkowski uległ wysoko na punkty Zmorzyńskiemu.

W niedzielę bokserzy Gedanii przegrali do nowoutworzonej drużyny Inowrocławskiego Klubu Sportowego w stosunku 7:9. Wyniki poszczególnych walk: w muszej Nowicki (IKS) zwyciężą na punkty Lewandowskiego, w koguciej Wodniak (IKS) ulega Kudłaczykowi przez k. o., w wadze piórkowej Puszczykowski niespodziewane wypunktował Drażkowskiego (Ged.), w lekkiej Niklas (IKS) remisuje z Zielińskim I. W półśredniej wysokie zwycięstwo punktowe uzyskał Chychła (Ged.) nad Drzewieckim. W średniej Rajski (Ged.) po walce chaotycznej pokonał surowego Dembowskiego. W półciężkiej Bogacz (IKS) znokautował już w pierwszym starciu Ryszkowskiego oraz w ciężkiej wygrał Kwiatkowski (IKS) z Szałkowskim na punkt. (ko)

Z pełnym kufrem optymizmu

wyruszyli koszykarze do Pragi

WCZORAJ wyjechała z Warszawy do Pragi ekipa polskich koszykarzy i koszykarek.

Zespół męski weźmie udział w mistrzostwach Europy w piłce koszykowej (27.IV — 3.V), drużyna kobieca zaś rozegra w dniu otwarcia mistrzostw międzynarodowe spotkanie z reprezentacją Czechosłowacji, a następnie spotka się z nieznanymi jeszcze zespołami prowincjonalnymi.

Ostateczny skład reprezentacji męskiej przedstawia się następująco: Bartosiewicz, Jaźnicki, Maleszewski, Ulatowski — AZS W-wa, Dowird, Barszczewski i Żyliński — YMCA Łódź, Arlet, Stok — Wisła Kraków, Markowski — YMCA Gdańsk, Resich — Cracovia, oraz Jarczyński — KKS Poznań.

Reprezentacja nasza wyjechała do Pragi w b. dobrej formie. Dwutygodniowy obóz treningowy dokonał niebywałych wprost zmian u wszystkich reprezentacyjnych graczy. Kondycja ich, szybkość, strzał i błyskotliwość zagrań nie pozostawiają właściwie nic do życzenia. Postępy naszych koszykarzy są olbrzymie. Bez żadnej też przesady możemy przypuszczać, że reprezentacja nasza osiągnie na mistrzostwach Europy b. poważne sukcesy.

Z zespołem koszykarek sytuacja nie przedstawia się natomiast tak pomyślnie. Wprawdzie poziom wszystkich zawodniczek jest b. wyrównany, jednak ogólna forma drużyny nie osiągnęła szczytu.

Powodów tego należy doszukiwać się częściowo w atmosferze, jaka wytworzona została wokół zagadnienia wyznaczania składu reprezentacji. Jak już podawaliśmy, do Pragi mogło wyjechać tylko 8 zawodniczek. Konkurencja więc była olbrzymia. Próby uzyskania jeszcze 2 miejsc, podejmowane przez PZPR, nie powiodły się. Nic więc dziwnego, że wśród ambitnych kandydatek na wyjazd, panowało wielkie zdenerwowanie, powodujące słabą grę u większości zawodniczek. Na domiar złego do sprawy tej wtrąciły się jeszcze osoby z poza PZPR, które nie zgodziły się na wyznaczony przez Związek skład.

W ostatniej chwili trzeba więc było dokonać zmian... raczej na gorsze, przy czym nie obeszło się nawet... bez niektórych koszykarek. W stosunku do jednej zawodniczki, wyznaczonej przez PZPR do reprezentacji, wysunięto zastrzeżenie, że jest ona obecnie... niestowarzyszona! Ostatecznie do reprezentacji weszły: Jaźnicka, Kamecka, Kasperkówna, Kwaśniewska, Prószyńska, Woźniakiewicz, Gruszczyńska i Cichomska.

Zespół ten naogół jest niezły.

W spotkaniu z b. silną reprezentacją Czechosłowacji szans zbyt wielkich raczej jednak nie posiada. Pewnym sprawdzianem tych możliwości mogą być wyniki, osiągnięte w ub. roku przez koszykarki AZS W-wa w Czechosłowacji.

Otóż przy spotkaniu z poważniejszymi zespołami zawodniczki nasze przegrały 3 mecze, a mianowicie ze Spartą 16:47, rep. Czech 14:40 oraz z rep. północnych Czech 9:46. Wyniki te nie odzwierciadlają jednak w całej pełni naszych możliwości, gdyż od tego czasu koszykarki polskie poczyniły b. poważne postępy.

A jakież przewidywania wysunąć można przed mistrzostwami Europy zespołów męskich?

Ogółem w turnieju weźmie udział 15 państw: Albania, Belgia, Bułgaria, Egipt, Francja, Holandia, Czechosłowacja, Jugosławia, Polska, Rumunia, Szwajcaria, Turcja, Węgrzy, Włochy i ZSRR.

Tytułu mistrza broni młoda, b. równa i szybka drużyna Czechosłowacji. Czy uda jej się powtórzyć zeszłoroczny sukces genewski — wydaje nam się raczej problematyczne, chociaż nie niewątpliwe.

Głównymi konkurentami do mistrzowskiego tytułu będą obok Czechosłowacji prawdopodobnie zespoły Francji, Włoch, Belgii, Węgier, Polski i nieznana zupełnie dotychczas drużyna ZSRR, która może się stać rewelacją turnieju.

W doborowym tym zespole odmłodzona drużyna polska nie znajduje się napewno na straconej pozycji.

Kierownictwo nad wyprawą do Czechosłowacji spoczywa w rękach prezesa PZPR Zygmunta Nowaka, który przybędzie do Pragi wprost z Paryża, gdzie reprezentuje Polskę na międzynarodowym Kongresie piłki siatkowej (FIV).

Z ekipą koszykarzy i koszykarek udają się również pp.: Szeremeta, Pachla, Kulesza, Nowakowa, Twardo i Roszko. (m. w).

Trzy armie Warszawy

wyruszą w bój 3 maja

W dniu 3 maja, tj. w dniu PZPN piłkarze stolicy grać będą na trzech frontach. Drużyna reprezentacyjna (bez Borucza, Szczepaniaka, Gierwatowskiego, Szczurka i Mordarskiego, których udział jest zastrzeżony w składzie reprezentacji PZPN) grać będzie w Łodzi z reprezentacją tamtejszego miasta. Druga drużyna Warszawy wyjeżdża do Olsztyna, trzecia do Białegostoku.

Kpt. związkowy WOZPN p. Bol. Cichecki wyznaczył już składy tych trzech zespołów.

Warszawa I: Skromny; Waksman, Maruszkiewicz; Waśko, Brzozowski, Stykowski; Olszewski, Górski, Świcarz, Szularz, Ochmański (rezerwa Andrzejkiewicz, Wołosz).

Warszawa II: Ługowski, Rylski, Kalinowski; Stolarczyk II, Krawczyk, Fronczak, Wierzchucki, Radomski, Izydorzak, Cyganik, Woźniak (rezerwa: Żuchowski, Szymański).

Warszawa III: Tatarkiewicz, Narożniak, Okulski, Turkowska, Ciborowski, Świerczyński, Lewandowski, Mielcarek, Walasek, Ziółkowski, Misiak (rezerwa: Suchecki i Kozłowski). (Miejsce zbiórek poszczególnych repr. podany będzie oddzielnie). (a)

REPREZENTACJA ZRSS W POZNANIU

Skład robotniczej reprezentacji Warszawy na mecz z repr. Poznania (ZRSS) w dniu 1 maja, ustalony już został przez kapitana zw. ZRSS Al. Zaranka następująco:

bramka — Żuchowski (Marymont), obrona — Rylski (Mar.) i Jaworski (Okęcie), pomoc — Stankiewicz (Mar.), Ciborowski (Mokotów), Turkawka (Skra), atak — Olszewski (Mar.), Mielcarek (Okr.), Walasek, Ziółkowski (Mar.), Kowalski (Ok.).

UZUPEŁNIAMY WYNIKI

W uzupełnieniu wyników, podanych w numerze poniedziałkowym — podajemy dalsze uzyskane w mistrz. stoł. klasy B i C.

W klasie B: Elektryczność rozgromiła na własnym boisku Turowiankę z Wołomina w stos. 10:3 (4:0). Bramki zdobyli: Kluza i Misiak po 5. Naprzód (Brwinów) wygrał 2:1 (1:1) z grodziskim EKD, w elimin. kl. B Drukarz pokonał nieznacznie lecz zasłużenie Sarmatę 3:2.

W klasie C padły nast. wyniki: TUR Błonie pokonał „Lecha" 5:2, Marcovia przegrała na własnym boisku z Płomieniem 3:5 (2:2) lecz wobec zastrzeżeń wniosła protest: TUR Targówek-Osiedle wygrał z Ząbkovią 3:0, Wawer przegrał u siebie w domu z Targowianką 0:1, PMS Żyrardów wygrał 13:1 ze Świtem (W-wa), wreszcie Ochrona pokonała Starter 6:2. (a).

Brak rezerw

to zmartwienie „Tęczy"

Walcząca o wejście do Klasy Państwowej Tęcza z Kielc założona została jako Spółdzielczy Klub Sportowy „Społem" w roku 1945. W r. 1945 Tęcza zakwalifikowała się do Klasy „A", a rok później zdobyła tytuł mistrza Okręgu.

SKS Tęcza jest dziś na terenie Okręgu Kieleckiego jednym z najlepiej postawionych organizacyjnie towarzystw sportowych. Posiadając 6 czynnych sekcji: piłki nożnej, ręcznej, lekkoatletyczną, pływacką, tenisową oraz tenisa stołowego. Dysponuje własnym basenem o długości 50 m. oraz kortem i boiskiem do siatkówki.

Do rozgrywek eliminacyjnych o wejście do ligi, kapitan sportowy Tęczy przewidział swych 18 najlepszych piłkarzy.

W bramce gra Ksel, najlepszy na terenie Okręgu. Jest to obok Floreczyka, Borchólskiego i Klimka najwszechstronniejszy sportowiec Tęczy, uprawia bowiem lekkoatletykę, gry sportowe oraz pływanie. Ksola w razie potrzeby musiałby zastąpić 26-letni Schmeidel względnie 19-letni uczeń Wydymus, który zapowiada się b. dobrze.

W obronie gra reprezentant Kielc Zagórski oraz Stankiewicz. Obaj liczą po 26 lat i pracują w zakładach „Społem" w charakterze mechaników samochodowych. Stankiewicz jest zawodnikiem bez szlifu, idzie często „na ślepo" i ma skłonności do faulowania. Pomoc jest słabym punktem Tęczy. Wszyscy trzej pomocnicy nie weszli jeszcze w trans. Najstarszy z trójki — Janowski (magazynier zakładów, lat 34), błyszczał w r. 1945, lecz powoli traci już swą dawną klasę. Obaj pozostali: Sławiński (lat 27, stolarz) oraz Arendarski (lat 27, pracownik glizowni) nie należą do najlepszych.

Na skrzydłach grają: Floreczyk na prawym oraz Kwiecień na lewym. Floreczyk, który ma już dziś 29 lat był swego czasu jednym z najlepszych piłkarzy kieleckich. Ostatni mecz z Lublinianką wykazał, że zawodnik ten przechodzi pewien kryzys. Kwiecień na 1 skrzydle jest niezbyt pewny, idzie na przeciwnika zbyt lękliwie i ma skłonności do „kiwania". Ma on lat 22, z zawodu jest ślusarzem.

Łącznicy: Na prawym jest doskonały napastnik, który znalazł się w r. ub. na liście 48 najlepszych w Polsce — Porchólski. Zawodnik ten (urzędnik, lat 26), nie dysponuje nadzwyczajnym strzałem z każdej pozycji i nogi, lecz ma skłonności do zbyt indywidualnych zagrań. Lewy łącznik Zbroja jest w typie podobny do Brechólskiego, lecz nie zawsze chce mu się pracować i wydaje się, że ostatnio zaniedbuje treningi. Ma groźny strzał i błyskotliwą zwrotność. Zbroja pracuje w charakterze urzędnika „Społem". Liczy 29 lat.

Przedwojenny junior Granatu kieleckiego — Kulesza (lat 27, szofer) jest typem prawdziwego kierownika ataku. Pięknie zatrudnia skrzydła, celnie i niebezpiecznie strzela, gra przebojem, ma jednak ogromną wadę... lenistwo. Gdy Kulesza straci piłkę, nie walczy o nią!

Każdego z wymienionych zawodników mogą zastąpić na tej czy innej pozycji gracze I-go zespołu: **Ziętal (lat 29, samodzielny stolarz), Klimek (lat 31, urzędnik), Cherabiel (lat 36, pracownik „Społem), Majchrzyk (lat 32, ślusarz) oraz nowopozyskany napastnik Wojtecki (lat 26).**

Tęczy brak jest młodszych rezerw, które mogłyby wziąć udział w rozgrywkach o wejście do ligi. Mamy wrażenie, że początkowe niepowodzenie Tęczy do którego zaliczyć należy porażkę z Lublinianką, wyrównane zostanie w późniejszych rundach. Z Tęczą należy się liczyć, gdyż jest to zespół b. niebezpieczny i może spłatać figla nawet najlepszej drużynie grupy III-ej. (S)

MISTRZOSTWA ZAPAŚNICZE ZRSS

W sobotę 26 i niedzielę 27 kwietnia odbędą się w Janowie Miejskim robotnicze zapaśnicze mistrzostwa Polski. Do mistrzostw zgłosiło się 60 zawodników z Warszawy, Pomorza, Łodzi, Poznania, Krakowa i Śląska. Sala, na kórej odbędą się zawody, pomieści tylko 1.500 widzów, nazewnątrz zainstalowane zostaną głośniki, przy których napewno zgromadzi się wielu ciekawych przebiegu walk.

A piłka toczy się dalej

Kierujemy reflektory na Poznań

Czwarta niedziela, nowi przeciwnicy i nowe szanse

CZWARTA niedziela rozgrywkowa skieruje uwagę przede wszystkim na Poznań.

Kolejowy KS. po słabszym starcie nabrał impetu i... postara się wypróbować go na Wiśle. Krakowianie ub. niedzieli pauzowali. Mieli więc czas i okazję przeprowadzić generalny remont, opatrzyć blizny i przygotować się do twardego poznańskiego boju.

W pierwszej grupie sprawa nie jest prosta. Przypuszczamy wprawdzie, że Motor, Ognisko i Skra stanowić będą tzw. grupę ogonkową, pozostaje jednak jeszcze szóstka, której uprawnienia do czoła względnie centrum ujawni się dopiero po dalszych kilku tygodniach. W tej chwili bylibyśmy skłonni przydzielić obie Polonie, bytomską i świdnicką, raczej do strefy środka. W tym wypadku walka niedzielna w Poznaniu nabiera szczególnego wyrazu, gdyż tak czy inaczej wpłynąć musi na ukształtowanie się czoła. Zwycięstwo Wisły odepchnęłoby w tył KKS, gdyż nie ma zdaje się wątpliwości, co do wyniku meczu Polonia — Motor w Warszawie.

W przeciwnym wypadku Wisła, Polonia W-wa i KKS miałyby po sześć punktów, natomiast Szombierki stałyby się zdecydowanym liderem, o ile... nie podwinie się noga w walce z Polonią świdnicką.

Mecz ten jest drugi co do ważności. Może on bowiem w równej mierze umocnić pozycję Szombierek, jak i zahamować dalszy ich zwycięski pochód Polonia świdnicka przeceniła nieco swe siły, to też cios ze strony KKS-u spowodował poważny szok. Z drugiej strony przypuszczać należy, że wyzyskała ona wolny czas dla intensywnego treningu i kto wie czy w spotkaniu z przeciwnikiem o typie właśnie Szombierek nie da sobie lepiej rady, niż z technikami z Poznania. Własne boisko przemawia naturalnie za Szombierkami.

Pozostałaby jeszcze Polonia bytomska, która pojedzie „odbijać się" na Skrze w Częstochowie. Dalsza utrata punktów świadczyłaby, że przy końcowej klasyfikacji wypadnie liczyć się z Polonią bytomską, jako drużyną środka.

W grupiej drugiej mamy dwa interesujące spotkania. Wicelider Rymer przyjmie u siebie Cracovię. Krakowianie wygrali wprawdzie z Pomorzaninem, jednak droga do zwycięstwa była ciężka i nierówna. Teren śląski nie należy do najłatwiejszych, aczkolwiek Cracovia pokazała w Chorzowie, że daje sobie z nim radę. Dotychczasowi przeciwnicy Rymera nie reprezentowali najwyższej klasy naszego futbolu, to też trudno zorientować się w rzeczywistej wartości ślązaków. Cracovia stała przed trudniejszym zadaniem. Aczkolwiek AKS-owi daleko jest do formy choćby z przed roku, to zawsze jeszcze niełatwo z nim grać. Również Pomorzanin umie więcej, niżby to wynikało z jego występów w Gorlicach i Tarnowie. Obie te drużyny musimy ocenić wyżej, niż dotychczasowych przeciwników Rymera — Grochów i Orzeł.

Ciekawi jesteśmy, jaką rolę odegra Gedania w Sosnowcu? Z Radomia meldowano nam, że była ona lepsza, niżby się wydawało. RKU wyspecjalizował się w remisach. Pierwszy z Cracovią, drugi z Radomiakiem. Zwycięstwo nad ZZK nie liczy się zbyt wysoko. Nie zdziwilibyśmy się, gdyby i mecz z Gedanią zakończył się podziałem punktów.

Pomorzanin ma szanse na pierwsze zwycięstwo. Wątpimy bowiem, czy Grochów, mimo wyraźnej poprawy formy da sobie radę w Toruniu.

ZZK zapowiada reorganizację. W jakim stopniu uwydatni się ona w meczu z groźnym Radomiakiem, o tym przykona się Łódź w niedzielę. Nie będzie miał trudności AKS z gościem z Gorlic.

W grupie trzeciej nie ma nic ciekawego. Garbarnia da sobie radę na własnym boisku z Czuwajem. Wyjazd do Kielc nie pozbawi zapewne Warty dwu punktów w walce z Tęczą. ŁKS ma zawsze jeszcze szanse wygrać w Szczecinie z Pocztowcami, a Lublinianka powinna sobie dać radę z Kolejarzami z Olsztyna.

Co rzekłszy kończymy rozważania i czekamy na... dalsze rezultaty.

Boks i hokej na trawie

najpopularniejsze w Gnieźnie

NIEZMIERNIE charakterystyczną cechą sportowego Gniezna jest olbrzymie zainteresowanie hokejem na trawie, który, jak wiadomo, nie cieszy się popularnością w innych dzielnicach kraju. W tej dziedzinie sportu, Gniezno może poszczycić się pięknymi sukcesami, gdyż czołowy klub tamtejszy KS Stella, zdobył wicemistrzostwo Polski na r. 1946 a KKS i GKS uplasowały się na 3 i 5 miejscu w końcowej tabeli rozgrywek o mistrzostwo Polski. Zbliżające się rozgrywki o ten zaszczytny tytuł będą bardzo emocjonujące i kto wie, czy tytuł mistrza Polski nie zdobędzie któraś z pilnie trenujących drużyn gnieźnieńskich.

Wielkie zasługi w postawieniu hokeja na odpowiednim poziomie ma kpt. sportowy PZHT i kierownik sekcji hokejowej Stelli, p. A. Drzewiecki.

Natomiast piłkarze przechodzą obecnie ostry kryzys formy. KS Stella, której drużyna piłkarska posiada bogate tradycje, wykazuje mierną formę i zajmuje 3 miejsce w swej grupie w rozgrywkach kl. B.

BOKS

A teraz dziedzina sportu, która obok hokeja na trawie jest najbardziej popularna w Gnieźnie — boks. Bowiem bokserzy gnieźnieńskiej Stelli znani są na terenie całej Wielkopolski oraz należą i należeli do najlepszych drużyn poznańskich, czego dowodem jest zdobycie w zeszłorocznych rozgrywkach kl. A — POZB trzeciego miejsca. Drużyna ta gromadzi w swych szeregach kilku wysoce utalentowanych zawodników. Należy z nich przede wszystkim wymienić Śmigorskiego — pogromcę Vogta, oraz nowokreowanego mistrza okręgu poznańskiego w wadze półciężkiej i kilkakrotnego reprezentanta Poznania — Sadzisza, Stella gnieźnieńska wyrobiła sobie już dawno pierwszorzędną opinię, posiadając przed wojną bokserów tej miary, co np. mistrz Polski z r. 1939, w wadze półśredniej Lelewski. Wychowankowie Stelli odnoszą teraz sukcesy choć nie znajdują się obecnie w swym macierzystym klubie. Jako przykład możemy zacytować Janaska, obecnego mistrza Szczecina w wadze ciężkiej, czy też Flisiaka (obecnie WKS Legia), wicemistrza Armii w wadze koguciej.

Koszykówka jest sportem bardzo popularnym i rozpowszechnionym na terenie miasta Gniezna. Najsilniejszą drużynę posiada tu KKS, zajmujący zwykle w rozgrywkach okręgu czołowe miejsce za Wartą i KKS-em poznańskim. Także GKS posiada dobrą drużynę koszykarzy. Nie od rzeczy będzie nadmienić, iż wychowanek GKS Birgfellner (obecnie YMCA Gd) wyznaczony jest do reprezentacji polskiej na mistrzostwa Europy.

Lekkoatletyka posiada licznych zwolenników w Gnieźnie. Przoduje tu przede wszystkim Gimn. KS, posiadający kilku utalentowanych zawodników oraz KKS. Narazie uzyskiwane wyniki są mierne (z małymi wyjątkami), ale zapał i racjonalny trening dadzą napewno pozytywne rezultaty.

Poza tymi dziedzinami sportu, należy wymienić jeszcze kolarzy zrzeszonych w Polskim Klubie Kolarzy, istniejącym już od 25 lat. Odnieśli oni w ubiegłym sezonie szereg sukcesów, przy czym nazwiska gnieźnieńskich kolarzy, jak Budkiewicza, czy Pelczyńskiego są znane wszystkim zwolennikom sportu kolarskiego Wielkopolski.

Wielką bolączką wszystkich klubów gnieźnieńskich jest brak odpowiednich boisk, gdyż kluby walczące ostatnio z licznymi trudnościami finansowymi nie mogą doprowadzić swych boisk do stanu zdatnego do używania.

Legia — Syrena 9:1 (4:1)

Wczorajszy mecz o mistrzostwo A klasy WOZPN zakończył się zgodnie z przewidywaniami wysokim zwycięstwem drużyny wojskowych.

Bramki dla Legii zdobyli: Górski (3), Iordarski (2), Szczurek (2) oraz Cyganik i Szymański po jednej. Honorowy punkt dla Syreny uzyskał Kuźma.

Zawody prowadził b. dobrze p. Persiak. Wojskowi potraktowali ten mecz jako trening, gdyż przewaga ich była zupełna. Bramka strzelona przez Syrenę to przypadek, a raczej dowód lekceważenia przeciwnika. (a)

✶

SOCHACZEW, 23.4 (tel. wł.). Bzura — Znicz 4:1 (1:1) Sędziował Fiedler. Bramki strzelili: Górniak 1, Pawlak 3, dla Znicza lewy łącznik.

Bzura II — Znicz II 3:2 (2:1) Bramki strzelili: Ulner 2, Rybak 1, Sędzia Skorzewski.

SPORT W KUTNIE

W meczu o mistrz. kl. B Podokręgu kutnowskiego ZZK Ruch Kutno zwyciężył po ciekawej grze KS ErZet Żychlin w stosunku 2:1 (2:0). Przedmecz rezerw zakończył się wynikiem 2:2 (1:1).

W meczach towarzyskich padły następujące rezultaty:

GKS VIS Kutno — ZWM Zryw Kutno 3:3 (1:3), TUR Płock — TUR Kutno 2:2 (2:1).

W międzyszkolnym trójmeczu siatkówki pierwsze miejsce zajęło Gimn. im. H. Dąbrowskiego, zwyciężając Gimn. Pedagogiczne 2:0 (15:9, 15:12) i Gimn. Kupieckie 2:0 (15:12, 20:18). Drugie miejsce zajęło Gimn. Kupieckie, zwyciężając Gimn. Pedag. 2:0. W meczu szczypiorniaka zwyciężyło Gimn. Dąbrowskiego, bijąc Gimn. Kupieckie 10:3 (3:1). (z. d.)

16-letnia mistrzyni Polski

Mistrzyni Polski w biegu na przełaj, Wanda Wasilewska, liczy 16 lat i swoją dobrą formę i wytrzymałość zawdzięcza temu, że jest gońcem w Hucie Zgoda. Wasilewska jest niewątpliwym talentem lekkoatletycznym i spodziewać się należy, że pod okiem dobrego trenera i w dobrych warunkach stałaby się wkrótce naszą czołową biegaczką. Jej koleżanka klubowa wicemistrzyni Polski Noconiówna jest starsza od niej o dwa lata i pracuje w kuchni w tej samej hucie. Noconiówna chętnie zamieniłaby się pracą z Wasilewską, ponieważ uważa, że byłaby ona dla niej zarazem treningiem.

Nowiny z Poznania

★ W rozegranych spotkaniach o mistrzostwo klasy A Poznańskiego OZPN uzyskano następujące wyniki: RKS San pokonał po chaotycznej grze Zjednoczonych z Poznania w stosunku 3:2 (1:0), Ostrovia wygrała na własnym boisku z Unią Swarzędzką 8:1 (3:0), KS (Leszno) zdeklasował poznańską Admirę wygrywając 9:1 (3:0), wreszcie Luboński KS po równorzędnej grze zwyciężył Prosnę z Kalisza 3:0 (2:0).

★ Znany lekkoatleta kilkakrotny mistrz i reprezentant Polski, Karol Hoffman objął treningi sekcji lekkoatletycznej Warty. Pozyskanie Hoffmana, jako trenera będzie chyba punktem zwrotnym w lekkoatletyce poznańskiej i pozwala żywić nadzieję, że Warta wyjdzie znowu na czoło drużyn lekkoatletycznych Polski.

★ Inż. Stanisław Moczyński skonstruował praktyczny suwak, który może mieć doskonałe zastosowanie we wszystkich raidach samochodowych czy motocyklowych. Przez odpowiednie nastawienie skali można w krótkim czasie obliczyć czas oraz przeciętną szybkość, jaką winien osiągnąć zawodnik w swej kategorii.

★ W celu przyjścia z pomocą powodzianom Klub Sportowy Warta uchwalił na powyższy cel wyasygnować sumę 1000 zł. Również czysty zysk z meczu pikarskiego Warta oldboye — Luboński KS, który zakończył się zwycięstwem Warciarzy w stosunku 7:1 przeznaczono na rzecz powodzian.

★ Z okazji otwarcia sezonu hokeja na trawie rozegrano spotkanie towarzyskie między Czarnymi z Poznania a Związkowym Klubem Sportowym (Środa), zakończonym zwycięstwem Czarnych 1:0. Jedyną bramkę dla zdobył Tonc na kilka minut przed zakończeniem gry.

★ W dniu 24 i 25 maja br. drużyna hokejowa Czarnych wyjeżdża do Pragi na międzynarodowy turniej hokeja na trawie. Prócz drużyny poznańskiej w turnieju tym wezmą udział organizatorzy KS Podoli (Praga) oraz mistrz Francji i Szwajcarii.

Wrocław melduje

W niedzielę odbył się finałowy mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo klasy B, między wałbrzyskim „Górnikiem" a miejscową „Odrą", zakończony zwycięstwem górników 10:6.

Wyniki: w muszej Kałczewiak (O) pokonał na punkty Turaczyka (G), w koguciej Kraczmar (G) wypunktował Nowaczyka (O), w piórkowej Dominiak (G) pokonał przez k. o. w 2-ej rundzie Bagińskiego, w lekkiej Meree (O) wygrał przez dyskwalifikację Doneca w 3-ej rundzie, w półśredniej Michalak II (G) znokautował w 2 starciu Olejniczak (O), w średniej Kwiatkowsk (G) pokonał przez t. k. o. w 3 r. Domańskiego (O), w półciężkiej Branecki (O) zwyciężył na punkty Drzewińskiego (O), w ciężkiej Lepczyński (O) pokonał Makrewicza (G).

W biegu na przełaj, urządzonym przez Okr. ZRSS. na trasie 4 km zwyciężył Kwiatkowski (Pfw) w czasie 12:31,4, 2) Hempel (AZS) 12:42,2, 3) Skorzewski (Pfw) 12:52,4.

Ostatnie wyniki mistrzostw klasy A Pafawag — Odra 2:2 (1:0). Bramki dla Pafawagu zdobył Dąbrowski, z rzutów karnych, dla Odry Lis i Lewicki. Burza — KS OMTUR 5:2 (2:1).

W Wałbrzychu: Victoria — Len 5:2 (3:2). Górnik — Ruch (Jelenia Góra) 10:1 (6:0).

PIŁKA NOŻNA W SKIERNIEWICAC

ZZK „Unia" Skierniewice remisuje z KS „Bieg" Łódź 1:1 (0:0). Typowa walka o punkty. Dopiero w 82 min. Bieg strzela pierwszą bramkę przez Plebańczyka, którą wyrównuje w 86 min. solowym wypadem środkowy pomocnik Unii Jaskóła.

Sensacje w Częstochowie

A KLASA

Wiosenna runda mistrzostw częstochowskiej A klasy rozpoczęła się niespodziankami. Największą sensacją było zwycięstwo outsidera, WKS Wieluń nad liderem mistrzostw, CKS-em 4:2 (1:2) na jego boisku. Bramkami podzielili się: Skupiński 2, Szatkowski i Kępiński dla gości, a Mucha i Heine dla pokonanych.

Victoria, która tydzień temu odniosła wysokie zwycięstwo nad Czarnymi w Radomsku, zdołała zaledwie zremisować z nimi u siebie 3:3 (2:2), przy czym wynik końcowy jest szczęśliwy dla niej, gdyż Czarni byli drużyną lepszą. Bramki uzyskali: Stankiewicz 2 i Niepan dla gości, a Garus 2 i Obst dla Victorii.

Kolejowy pokonał wysoko Stradom 5:1 (2:1), strzelając gole przez Kaczmarka 2, Deskę II i Zalasa; honorowy punkt dla Stradoma uzyskał Kuban.

Stan tabeli po 6 grach przedstawia się następująco:

	pkt.	st. br.
1) CKS	10	21:10
2) Victoria	8	22:13
3) Kolejowy	6	16:13
4) Stradom	6	11:15
5) WKS Wieluń	3	12:20
6) Czarni Radomsko	3	10:21

K. Gryżewski

Dublin - Gdańsk - Łódź

3 najbliższe zapalne ogniska boksu

NIEDAWNO był w Warszawie wiceprezes PZB Bielewicz. Zapytaliśmy się go, czy w związku z przygotowaniami do wyprawy dublińskiej — finałowe mecze pomiędzy grupami nie zostaną odłożone.

— O tym nie ma mowy. Dołożymy wszelkich starań, aby drużynowe mistrzostwa rozegrać w przewidzianych terminach, tymbardziej, iż w rachubę mogą być brani tylko trzej zawodnicy, przewidziani na Dublin, a którzy jednocześnie biorą udział w mistrzostwach zespołowych. Mowa jest o Olejniku, Skierce i Antkiewiczu.

— A więc w rachubę wchodzi Skierka.

— Tak, z poważnych względów wyjazd do Dublina Rademachera nie może być brany pod uwagę.

— A co będzie, jeśli stan zdrowia Bazarnika nie pozwoli na start w Irlandii?

Tyle przed wyjazdem do Dublina, ale dla świata bokserskiego drugim ważnym wydarzeniem będą niewątpliwie decydujące spotkania międzygrupowe. Gdyśmy powracali ze Sztokholmu pomiędzy chłopcami na statku, wywiązały się namiętne dyskusje. Antkiewicz upierał się, że MKS pokona wszystkich konkurentów i zdobędzie mistrzostwo grupy.

— Co, ty chciałbyś „popsuć" Wartę i Grochów, podkpiwał z niego Kolczyński, jeszcze jesteście na to za młodzi.

Mówiąc po warszawsku, wszyscy kolejno mocno „nabijali się" z „bombardiera", ale ten śmieje się, kto śmieje się ostatni. Teraz to Antkiewicz ma prawo ze wszystkich podkpiwać.

Ale żarty na stronę. Co teraz będzie, czy fajterzy gdańscy utorują sobie drogę do mistrzostwa poprzez ambitnych łodzian? W obecnej koniunkturze wszystko przemawia za tym, że MKS ma b. duże szanse. Łodzianie mieli pecha w czasie mistrzostw w w Katowicach, mają złą passę, co niewątpliwie ma psychiczne znaczenie.

Stasiak jest w tej chwili złamany nerwowo, no i trzeba szczerze przyznać — jest on daleki od formy z ubiegłego roku. Sowiński ma wszelkie szanse, aby go pobić, szczególniej na własnym ringu.

W koguciej Umiński ostatnio zremisował z Krużą i w jego możliwościach leży zwycięstwo nad Pawlakiem. W piórkowej Antkiewicz już bił dużo lepszych, niż Marcinkowski. Łodzianin, który podobno ostatnio niezbyt dba o swą formę — może łatwo przegrać nawet przez k. o. (luki w gardzie).

W lekkiej ŁKS nie posiada zawodnika o poważnej klasie, — tak, że Skierka bez wielkiego trudu powinien zdobyć punkty. W półśredniej Olejnik w Katowicach nie wykazał swej szczytowej formy. W Gdańsku może dojść do sensacji w spotkaniu z Iwańskim — jakkolwiek teoretycznie Olejnk jest ciągle lepszym zawodnikiem od gdańszczanina. Ale i Wikliński uważany był za lepszego... W Łodzi jednak Olejnik powinien pokonać Iwańskiego — boksera bijącego mocno, ale bardzo sygnalizującego ciosy.

W średniej ŁKS posiada asa atutowego w postaci Pisarskiego. Gdyśmy w Katowicach przeprowadzili mały wywiad, dlaczego „Pisarz" nie startuje, w sferach pięściarskich Łodzi twierdzono:

— Pisarski oszczędza się na mistrzostwa drużynowe.

Pisarski więc bez trudu powinien wypunktować Szymankiewicza, czy też kogo drugiego. W półciężkiej Lick zdobędzie punkty na Żylisie, no a w ciężkiej Niewadził jest mocnym punktem Łodzi, któremu na Wybrzeżu chyba nikt nie zagrozi.

Reasumując, MKS jest drużyną więcej wyrównaną i bardziej bojową. W Gdańsku ma on szanse na zwycięstwo 10:6, w Łodzi łatwo można przewidywać rezultat 8:8, choć nie jest wykluczone zwycięstwo gospodarzy w stosunku 9:7.

Tyle na papierze, sytuacja na ringu może wyglądać w rzeczywistości zupełnie inaczej. Boks nabiera już wiosennego klimatu i mogą zajść jeszcze nieprzewidziane zmiany w formie zawodników.

★

Terminy meczów międzygrupowych pomiędzy MKS — ŁKS są następujące: 3 lub 4 maja w Gdańsku i 26 maja w Łodzi (po powrocie z Dublina).

Pod znakiem boksu

POLSKA — WĘGRY

ZWIĄZEK Węgierski gwałtownie dopomina się o mecz bokserski z Polską, któryby chciał rozegrać w lipcu w Budapeszcie, a spotkanie rewanżowe miałoby miejsce w sierpniu w Polsce na otwartym stadionie.

PZB jednak obawia się, że po powrocie z Dublina nasza drużyna reprezentacyjna będzie przemęczona i chciałby jej dać odpoczynek. Natomiast mecze z Węgrami są przewidziane w pierwszej kolejce przy układaniu kalendarza na przyszły sezon.

POLSKA — ITALIA.

Termin pierwszego po wojnie meczu bokserskiego Polska — Italia zostanie ostatecznie zafiksowany w czasie pobytu naszej delegacji w Dublinie.

WYJAZD DO DUBLINA

WYJAZD do Dublina nastąpi przypuszczalnie w dniu 6 maja pociągiem do Pragi Czeskiej. Stamtąd nasza reprezentacja odleci samolotem w dniu 7-ym lub 8-ym via Amsterdam do Londynu. Z Londynu odchodzą cztery samoloty dziennie do Dublina — tak, że podróż do Irlandii nie nastręczy większych trudności.

PZB przewiduje, że wraz z drużyną pojedzie dwu sędziów polskich: Kazimierz Derda i Józef Zapłatka. PZB uzasadnia swój wybór tym, że ci dwaj sędziowie są jednocześnie specjalistami od prowadzenia walk na ringu, jak również i w punktowaniu.

OBOZY DLA JUNIORÓW

PZB organizuje dwa obozy w lipcu i sierpniu w Sopocie dla juniorów. Każdy z tych obozów jest przewidziany na 50 młodzików. Wszystkie Okręgi obowiązkowo będą musiały obsadzić te obozy. Zaprawa będzie się odbywała pod kierunkiem Sztama.

Obóz „unifikacyjny" dla instruktorów i przodowników odbędzie się w ciągu czerwca.

Wzdłuż i wszerz po boiskach Łodzi

3 PŁYWAKÓW ZAWIESZONYCH

W NIEDZIELĘ rozpoczęły się w Łodzi na basenie Polskiej YMCA mistrzostwa pływackie okręgu. Na kilka dni przed mistrzostwami ŁOZP zawiesił na okres 3 miesięcy czołowych zawodników łódzkich Dawidowiczównę, Jarocińską, Manowskiego i Barszczaka (AZS), Matysiakównę (Zjednoczone) i Cieślaka (Filmowiec). Powodem zawieszenia było niestawienie się wymienionych na dwu kolejnych meczach międzymiastowych z Warszawą i Katowicami.

Pierwszy dzień mistrzostw przyniósł następujące rezultaty: Panowie: I klasa: 100 m dow. 1) Antkowski (Film.) 1:08,0; 400 m dow.: 1) Chojnacki (Film) 6:26,6; 100 m grzb.: 1) Chojnacki 1:24,0; 200 m klas. 1) Dec (Film.) 1:31,3. Sztafeta 3x100 st. zm.: 1) Filmowiec I — 4:23,9.

Panie: 200 m klas 1) Szczepaniakówna (Zjedn.) — 3:56,9; sztafeta 4x100: 1) AZS — 7:47,2.

Dalszy ciąg mistrzostw nastąpi w najbliższą niedzielę.

PRZYGNĘBIENIE WŚRÓD KOLEJARZY

W OBOZIE łódzkich kolejarzy panuje nastrój poważnego przygnębienia. Przykra porażka na własnym boisku z RKU, które okazało się dość przeciętną wielkością, zmusiła kierownictwo sekcji piłkarskiej do poczynienia radykalnych zmian.

Na niedzielne spotkanie z Radomiakiem, łodzianie zapowiadają wprowadzenie do drużyny nowych sił. ZZK uzyskał już potwierdzenie zgłoszenia dla nowopozyskanego gracza Polonii bydgoskiej Kołodziejczyka. Zagra on w niedzielę na prawym łączniku, skąd na skrzydło przesunięty zostanie Malinowski. Na środku napadu wystąpi młody Bzikot, obiecujący gracz II drużyny. Ostatecznie więc skład na Radomiaka będzie następujący: Depczyński (Truszczyński); Gwoździński, Skowroński; Korporowicz, Miller, Jóźwik; Malinowski, Kołodziejczyk, Bzikot, Koczewski, Skoczylas.

Skład ten wskazywał by, że kolejarze biorą rozbrat i z Lewandowskim i z Kminem, który również ostatnio jest bez formy.

KONTUZJE

KOCZEWSKI i Depczyński odnieśli na meczu z RKU kontuzje, w wyniku których poddać się muszą kuracji lekarskiej. Istnieje jednak nadzieja, że obaj oni będą już mogli zagrać w niedzielę na meczu z Radomiakiem.

NA DWU FRONTACH

3 MAJA, w dniu PZPN-u piłkarze Łodzi wystąpią na dwu frontach. Pierwszy garnitur walczyć będzie na stadionie ŁKS z reprezentacją Warszawy, drugi — wyjedzie do Siedlec na mecz z tamtejszą reprezentacją.

Spotkanie z jedenastką stolicy odbywać się będzie pod hasłem rewanżu za wysoką porażkę z ub. roku, kiedy to II garnitur przegrał w Warszawie różnicą 5 bramek.

Na poniedziałkowym posiedzeniu ŁOZPN ustalono już przypuszczalny skład drużyny łódzkiej: Depczyński (ZZK), rez. Styczyński (ŁKS), obrońcy: Gwoździński (ZZK), Włodarczyk (ŁKS) i Łuć II (ŁKS); pomocnicy Korporowicz, Miller (ZZK), Pegza, Czyżewski (ŁKS). Napad: Hogendorf, Baran, Łuć I, Łącz (ŁKS), Skoczylas.

Łącz, zdyskwalifikowany w ub. roku po meczu ŁKS — Warta do 4 maja włącznie, wystąpi po raz pierwszy w przeddzień zakończenia okresu dyskwalifikacji. Kapitan związkowy ŁOZPN korzysta tu z wyjątkowych uprawnień.

Łącz znajdujący się w pełni treningu, wykazuje podobno znakomitą formę.

W związku z meczem PZPN — Sofia nie jest pewny udział w reprezentacji Łodzi Barana, którego być może kapitan PZPN Reyman wystawi na Bułgarów. Byłby to olbrzymi kłopot dla łodzian, gdyż nie widać dla Barana wartościowego zastępcy.

Jedenastka na Siedlce ustalona zostanie po niedzielnych rozgrywkach A klasowych.

WYPRAWA SZCZECIŃSKA

PIŁKARZE ŁKS po wizycie w Lublinie wyjeżdżają w piątek do Szczecina na mecz z tamtejszym PKS-em w składzie prawie niezmienionym. Jedynie na lewym skrzydle Gwoździńskiego zastąpi zdrów już Sidor. Tak więc w niedzielę łodzianie grać będą w następującym zestawieniu: Styczyński (Pisarski); Włodarczyk, Łuć II; Pegza, Karolek, Czyżewski; Hogendorf, Baran, Łuć I, Wosiński, Sidor. Jako rezerwowy pojedzie również Kopera.

We wtorek ŁKS wystąpi we Wrocławiu, gdzie grać będzie z Pafawagiem. Na mecz ten wystawiono skład kombinowany złożony z zawodników I i II drużyny.

W KLASIE A

W NIEDZIELĘ ukończona została pierwsza runda rozgrywek o mistrzostwo klasy A. Liderem została drużyna RTS Widzew, która w dwu ostatnich spotkaniach z najgroźniejszymi rywalami TUR Łódź i Zjednoczeni uzyskała dwa punkty i imponujący stosunek bramek 10:1! Świadczy to wymownie o wysokiej formie młodego zespołu robotniczego i bramkostrzelności jego napadu.

Do rozegrania pozostało jeszcze jedno spotkanie TUR Tomaszów — Centralna Szkoła, który wyznaczono na 27 kwietnia.

W nadchodzącą niedzielę rozpoczyna się II runda.

W Piotrkowie Concordia gościć będzie TUR łódzki. Łodzianie po wysokiej porażce z Widzewem zmienili nieco swój skład i w ub. niedzielę odnieśli nie mały sukces wygrywając w Pabianicach. Należy przypuszczać, że i na gorącym terenie piotrkowskim uda się zademonstrować efektowną i stojącą na dobrym poziomie grę.

W Pabianicach Zjednoczone spotkają się z PTC.

W Łodzi grać będą Widzew z Lechią i TUR Tomaszów z Centralną Szkołą Oficerów Pol.-Wych.

Widzew w poprzedniej rundzie jedyne dwa punkty stracił właśnie w meczu z Lechią w Tomaszowie przegrywając 2:3. Jesteśmy pewni, że rewanż uda się łodzianom całkowicie.

Wobec tego, że wszystkie niemal zamieszczane w prasie łódzkiej tabele rozgrywek o mistrzostwo A klasy są błędnie sporządzone, bowiem uwzględniają jeszcze wyniki meczów ZZK, które uchwałą walnego Zgromadzenia zostały anulowane, zamieszczamy poniżej oficjalną tabelkę:

	gier	st. pkt.	st. br.
Widzew	7	12:2	26:5
TUR Łódź	7	11:3	21:11
Lechia Tom.	7	9:5	22:12
Corcordia Piotr.	7	9:5	14:8
Zjednoczeni	7	8:6	13:10
PTC	7	3:9	5:16
TUR Tomaszów	6	2:10	6:17
Centr. Szk. Ofic.	6	0:12	1:29

Zjazd gwiazd do Poznania

Ostatnie wiadomości z obozu

OBÓZ treningowy przed wyprawą dublińską, który początkowo projektowany był w Międzyrzeczu — ostatecznie został zorganizowany w Poznaniu w gmachu TUR-u.

Do tej chwili stawili się następujący zawodnicy: Gumowski, Malak, Stasiak, Frąckowiak, Grzywocz, Kruża, Antkiewicz, Skierka, Marciniak (Częstochowa), Chychła, Ambroż, Olejnik, Adamski, Kolczyński, Trzęsowski, Szymura, Lick, Klimecki.

Obóz prowadzi Feliks Sztam przy pomocy Rogalskiego. Na zakończenie obozu odbędą się w Poznaniu w dniu 30 bm. wielkie publiczne zawody eliminacyjno-pokazowe.

Gumowski przybył na obóz z niedowagą do kategorii muszej, wynoszącą cztery kilo.

Chychła w czasie obozu ma spróbować wagę lekką i w tej kategorii stanąć do eliminacji ze Skierką.

Dr. płk. Władysław Mirzyński ma się udać do Dublina jako delegat PUWF-u.

Motyka (Rzeszów) przybędzie na obóz w najbliższych dniach.

Szymański i Deringer nie wezmą udziału w obozie ponieważ szykują się do egzaminów szkolnych.

Leczkowski i Sowiński nie przybędą na obóz, tłumacząc się kontuzjami.

Zawody eliminacyjno - pokazowe odbędą się ostatecznie w Poznaniu 30 bm. Zestawienie par projektuje się w następujący sposób: musza Gumowski — Stasiak, Malak — Frąckowiak, kogucia Grzywocz — Kruża, piórkowa Antkiewicz — Marciniak, lekka Chychła — Skierka, półśrednia Olejnik — Adamski, średnia Ambroż — Trzęsowski, półciężka Szymura — Lick, ciężka Klimecki — Pietrzak.

Sparringi na obozie odbywają się co drugi dzień. Zaczęły się w środę.

Pietrzak przybędzie na obóz ze Szczecina jako sparring — partner dla Klimeckiego i Szymury.

Bazarnik już zdrów i jedzie na obóz

Jak się okazuje wieści o beznadziejnym stanie choroby Bazarnika były całkowicie przesadzone. Uporczywy bronchit po kuracji szpitalnej przeszedł całkowicie, Bazarnik czuje się już zupełnie dobrze i w tych dniach opuści szpital, a w przyszłym tygodniu rozpocznie treningi i wyjedzie na obóz do Poznania. Ślązak spodziewa się, że na czas uzyska formę, którąby mu pozwoliła na wyjazd do Dublina. (J. Z.).

Śląsk Opolski melduje

Piast (Gliwice) — Zjednocznie (Prądnik) 4:0 (2:0). Mistrz. kl. A. Dobrze usposobiona drużyna gliwicka, przez cały czas miała przygniatającą przewagę. Bramki zdobyli: Nowak 2, Gruner i Dmytrow po 1. Widzów ok. 5 tysięcy.

RKS Ludwik (Mikulczyce) — Liniarnia (Bytom) 3:1 (2:1). Mistrz. kl. A. Dalsza porażka kandydata na mistrza, który przechodzi obecnie spadek formy.

Zjednoczenie (Zabrze) — Pogoń (Zabrze) 2:1 (1:1). Derby lokalne. Po zaciętej i wyrównanej grze zwycięża Zjednoczenie, umacniając tym swoją pozycję leadera tabeli.

Po ostatnich rozgrywkach tabela mistrz. kl. A Opolskiego OZPN, przedstawia się następująco:

	gier	pkt.	st. br.
1) Zjednoczenie (Zabrze)	12	18	33:17
2) Piast (Gliwice)	11	16	38:16
3) Ludwik (Mikulczyce)	12	14	26:18
4) Pogoń (Zabrze)	12	13	28:17
5) Liniarnia (Bytom)	11	13	25:21
6) Lwowianka (Opole)	11	11	22:16
7) Odra (Opole)	11	9	25:24
8) Pogoń (Prądnik)	9	6	15:29
9) Kresovia (Kluczborek)	9	5	13:23
10) Zjednoczenie (Prądnik)	10	1	11:40

★ W mistrz. kl. B Opolskiego OZPN ZZK Gliwice — KS Bobrek 2:1 (0:0), Lubliniecki KE — Świnawa (Niemodlin) 5:0 (1:0), Polonia I B — Szombierki I 7:2 (4:2).

★ Repatriancki KS Lwowianka (Opole), czysty dochód z meczu towarzyskiego z ZZK Opole, w kwocie zł 4500, przeznaczył na powodzian.

★ Dawidowicz, jeden z lepszych pomocników polskich, podpisał zgłoszenie do Polonii (Bytom), w barwach której wystąpi już w najbliższym meczu o wejście do Ligi ze Skrą w Częstochowie. (z. o.)

Radomiak wzmacnia skład

Drużyna piłkarska Radomiaka doznała ostatnio poważnego wzmocnienia. Reprezentacyjny gracz Radomia i podpora drużyny zielonych środkowy pomocnik Rusinowicz, wyleczył zeszłoroczną kontuzję i powrócił do czynnego życia sportowego. Rusinowicz grał już na meczu z Gedanią, wykazując zadawalającą formę.

WARUNKI PRENUMERATY

od dnia 1 listopada

miesięcznie . . . . zł 72.—
kwartalnie . . . . zł 208.—

Wpłacać wyłącznie na adres Administracji — Warszawa, ul. Mokotowska 3 „Przegląd Sportowy".

W Bydgoszczy — stolicy wioślarstwa

We wszystkich przystaniach ożywiony ruch

Kolejowy Klub Wioślarski a progu sezonu

W STOLICY polskiego wioślarstwa, w Bydgoszczy — daje się zauważyć ożywiony ruch we wszystkich przystaniach klubowych. Coraz częściej widać załogi, odbywające normalne treningi na Brdzie. Poszczególne Kluby czynią starania, aby na uroczystym otwarciu sezonu wioślarskiego w dniu 4 maja, wypaść jak najokazalej.

Aby nieco bliżej przyjrzeć się pracy wioślarzy, składamy wizyty w przystaniach właśnie w czasie wytężonej pracy. Kroki swe kierujemy do Kolejowego Klubu Wioślarskiego, zeszłorocznego mistrza Polski w biegu ósemek i czwórkach ze sternikiem.

Informatorem naszym jest wice-prezes Klubu, p. Nowak Nikodem, znany działacz sportowy jeszcze z czasów przedwojennych.

— Zimy zasadniczo nie przespaliśmy, wszyscy wioślarze obowiązani byli do zaprawy w basenie BTW. oraz gimnastyki w sali. Polityka taka okazała się słuszną i dzisiaj już, po wyjściu na wodę, widać wyraźną różnicę w kondycji i umiejętnościach zawodników pilnie trenujących — a reszta, która z różnych powodów, z zaprawy zimowej nie korzystała.

MŁODY NARYBEK

Młodzieży garnącej się do wiosła mamy b. dużo. Narybek jest jednak w dużym stopniu zdemoralizowany wojną, często niekarny, kapryśny, — a właśnie sport wioślarski wymaga specjalnie obowiązkowego podejścia do zaprawy w początkach, oraz sumiennego treningu przez długi i żmudny sezon. Ciężkie warunki materialne, w których znajdują się niemal wszyscy członkowie, również poważnie zakłócają normalny tok pracy.

— Treningi odbywają się narazie na łodziach klepkowych, których mamy 4-ry. Załóg jest jednak tyle, że dosłownie czekają w ogonku na ukończenie jazdy poprzedników, by samym wsiąść do opuszczonej łodzi i przeprowadzić własny trening.

— Oczkiem w głowie i największą naszą nadzieją jest czwórka ze sternikiem, która w składzie: Drążkowski, Parzysz, Czarkowski i Chodziński — sternik — Jankowski jest w tej chwili bezsprzecznie najsilniejszą załogą w tej kategorii w Polsce. Reprezentuje ona poziom na skalę europejską, czego dowodem były zeszłoroczne regaty Międzynarodowe w Bydgoszczy, w czasie których, słynnej osadzie Jugosłowiańskiej, (III-cie miejsce na Olimpiadzie w Berlinie!!), ulegliśmy po równorzędnej walce zaledwie o jedną dziesiątą sekundy.

CZWÓRKA BEZ STERNIKA

W roku bieżącym obsadzimy czwórkę bez sternika. Zawodnicy czwórki ze sternikiem, którzy w ub. sezonie wchodzili również w skład mistrzowskiej ósemki, ograniczą się obecnie do wystąpienia w obydwu kategoriach czwórek. Zwolnione przez nich miejsca w ósemce zajmą zawodnicy młodsi, ostateczny jej skład nie jest jeszcze ustalony. Wierzymy, że w obecnym sezonie uda nam się powtórzyć zeszłoroczny sukces w czwórkach ze sternikiem. Rola nasza w czwórce bez sternika będzie również ciekawa. Odmłodzona ósemka będzie miała wszelkie dane, aby sukces powtórzyć i ponownie sięgnąć po tytuł mistrzowski.

— Nasza sekcja kobieca liczy kilka sumiennie pracujących załóg, z których zeszłoroczna czwórka ze sternikiem poczyniła duże postępy.

Podobnie, jak większość klubów, odczuwamy poważnie brak łodzi i sprzętu pomocniczego. W dziedzinie tej również nie próżnowaliśmy. Uruchomiliśmy w ciągu zimy własną stocznię, w której członkowie klubu wykonali 44 wiosła, które pod względem jakości, w niczym nie ustępują przedwojennym wiosłom zagranicznym. Obecnie, na wykończeniu jest wyścigowa czwórka bez sternika, która będzie pierwszą tego rodzaju łodzią, zbudowaną w kraju z krajowego materiału!!

— Ciekawie przedstawia się w chwili obecnej sprawa zaproszenia kilku czołowych załóg polskich na regaty do Holandii (28 i 29 czerwca). Zdaniem moim, PZTW. — prócz Verey'a, wysłać powinien jeszcze naszą czwórkę, ponieważ tylko te załogi osiągnąć mogą sukcesy w konkurencji międzynarodowej.

— Trenerem naszym jest wychowanek BTW. — Ciesielski Edmund, stary, doświadczony wioślarz.

★

W następnym reportażu zaznajomimy czytelników, jak Bydgoskie Tow. Wioślarskie przyszykowuje się do sezonu.

Cz. W.

Wł. Łogiński

Lekkoatleci U.S.A. w obliczu Olimpiady

Kilkunastu skacze 2 m., dziesięciu rzuca kulą ponad 16 m.

(Korespondencja własna ze Stanów Zjedn. A. P.).

Przedruk bez podania źródła wzbroniony.

PATRZĄC na ostatnie wyniki lekkoatletów amerykańskich w hali i pierwsze wyniki z otwartych boisk, wydaje mi się, że lekkoatleci amerykańscy będą na Olimpiadzie londyńskiej tak silni, jak nigdy dotąd w historii igrzysk olimpijskich.

Fanatyk biegu

Lekka atletyka amerykańska koncentruje się głównie na swych tradycyjnych specjalnościach, jakkolwiek są pewne oznaki, że chce mieć także coś do powiedzenia w konkurencjach, które dotąd nie były specjalnością Amerykanów.

Mam na myśli Gill Doddsa, bezkonkurencyjnego obecnie średniodystansowca w Ameryce, który osiągnął w tym roku 15 razy czas niżej 4:10 min. na 1 milę w hali i jest właścicielem rekordu światowego na tym dystansie w hali, lepszego niż osiągał Haegg w czasie swego turnee amerykańskiego. Trening Doddsa, który przypomina trening Nurmiego, a w pewnej mierze naszego Kusocińskiego, każe przypuszczać, że Dodds myśli poważnie o Olimpiadzie.

Dodds jest fanatykiem biegu. Jako pastor porusza w swych kazaniach kwestie sportu i swej kariery zawodniczej. Traktuje bieg jako moment ekstazy duchowej. Walka z przeciwnikiem nie jest dla niego najważniejszym czynnikiem. Dodds nie zważa na przeciwników i nie ogląda się za nimi na zakrętach bieżni. Biegnie przed siebie, tak prędko, jak tylko mu siły pozwalają. Poraz pierwszy w historii lekkiej atletyki pojawił się człowiek, który twierdzi, że wyżycie się w biegu daje mu energię w jego zawodzie kapłana. Przy jego warunkach fizycznych tego rodzaju fanatyzm może doprowadzić do wielkich wyników.

Tradycja—sprinterzy

Gdyby Olimpiada miała być dziś, a nie za przeszło rok, to już można by powiedzieć, że Amerykanie wygraliby wszystkie sprinty, płotki, skoki i rzuty poza oszczepem. I to nie tylko zajęliby **pierwsze** miejsca, ale **i wszystkie drugie!**

Sprinterzy amerykańscy, jak Ewell, Conwell, Cianciabella i sześciu innych biegali w sezonie zimowym na krótkich i niewygodnych bieżniach w hali z szybkością, która w przeliczeniu na 100 metrów wynosi u Ewella i Conwella 10,3, a u pozostałych 10,4 Dwaj studenci z Texas Parker i Martinson mają w tym sezonie już za sobą 10,4 na otwartych boiskach. Teddy Young, czarny sprinter z Illinois, w czasie pierwszego biegu treningowego osiągnął 10,3. Parker miał nawet raz 10,2 sek.

Specjaliści amerykańscy od lekkiej atletyki twierdzą, że walka o miejsce w lekkoatletycznej reprezentacji Ameryki w sprintach będzie niezwykle zażarta, gdyż w rezerwie znajduje się dziesiątki młodych zawodników.

Rozumieją to Ewell i Young, którzy zapowiedzieli skoncentrowanie swej wagi na dystansie 200 m, dystansie, którego młodzi sprinterzy amerykańscy naogół nie lubią. Ewell, który w ub. r. w Europie biegał na zawołanie 10,5 nawet bez konkurencji, dla fotografów, mówi, że na 100 m będzie w tym roku dla niego za ciasno...

Czarny fenomen

Czarny student Harrison Dillard będzie nie do pokonania przez dłuższy czas dla jakichkolwiek płotkarzy na świecie. Dillard bije wszystkich szybkością między płotkami. W końcu lata ub. roku Dillard wrócił z wojska i stanąwszy na bieżni, przebiegł płaskich 100 y w 9,5 s. i nie był zadowolony ze swej formy, a w tydzień później przebiegł 220 y. (201 m) przez niskie płotki w 22,5 i wygrywał wszystkie konkurencje w ciągu letniego sezonu. W bież. sezonie zimowym wygrał wszystkie biegi, w jakich startował niezagrożony przez nikogo, bo któż może zagrozić płotkarzowi, który na płaskich dystansach biega z szybkością Owensa?

Dillardowi będą towarzyszyć do Londynu Porter lub Wright, którzy mają po 13,8 s na 110 m z płotkami. Fred Wolcott, rekordzista świata na 110 m twierdzi, że Dillard jest zdolny do osiągnięcia 13,2 na 110 m, a kto wie, czy nie nawet równych 13 s.

Cel życia — 214 cm.

Kandydaci do zespołu olimpijskiego w skokach zdają sobie sprawę, że jakkolwiek niema ogłoszonych minimów, to jednak, żeby wyjechać do Londynu, trzeba będzie skoczyć w dal ponad 7,60, wzwż ponad 205 i ponad 4,50 o tyczce. Ponad 7,40 skoczyło już w tym sezonie kilku, ale żaden nie przekroczył 7,50 m i dopiero sezon letni przyniesie poprawę. Wyniki ponad 24 stóp (731 cm) brane są dopiero jako lepsze wyniki, a w tej chwili 16 skoczków ma już za sobą ten wynik.

Wzwyż kilkunastu zawodników skacze koło 2 metrów z Polakiem Wisłockim na czele, ale jak dotąd zanotowano tylko jeden wynik ponad 2 m.

Les Steers, który ustanowił rekord światowy w 1941 roku po 5-letniej przerwie, wrócił na skocznię i spodziewa się, że jeszcze będzie miał dużo do powiedzenia w Londynie. Skoczył już w Portland 2 m, ale doszedł do wniosku, że jest za ciężki, aby móc skoczyć wyżej. Dopiero po zrzuceniu wagi będzie dalej próbował osiągnąć cel swego życia, jakim jest przekoczenie 7 stóp (213,3 cm). W 1941 roku zabrakło mu do tego 2 i pół centymetra.

Kto będzie następcą Warmerdana?

W tyczce odejście Warmerdama z szeregów zawodniczych spowodowało lukę, którą starają się zapełnić młodzi. Amerykanie uważają, że żaden z młodych nie ma szans zbliżenia się nawet do rekordu Warmerdana (4,78 m!), który jest najbardziej wyśrubowanym rekordem świata i będzie pobity dopiero wtedy, jak urodzi się taki fenomen, jakim był Warmerdan.

Może to potrwać 20 lat, a może i pół wieku. Wiele elementów złożyło się, według Amerykanów, na fenomenalne wyniki Warmerdana. Przede wszystkim Warmerdan był idealnie zbudowany, był fizycznym ideałem tyczkarza. Swoje zdolności rozwijał matematycznym wprost treningiem, w którym sprinty i biegi przez płotki stanowiły główną podstawę. Tyczkarz, który chce dojść do wyników, musi według Warmerdana być dobrym płotkarzem, a gdy to już zdobędzie, musi się stać ponadto gimnastykiem zdolnym do wykonania najtrudniejszego ćwiczenia.

Warmerdan wychowuje obecnie całe pokolenie tyczkarzy. Jego najzdolniejszym uczniem jest Moore, który ma za sobą wynik 440, ale nie będzie startował aż pod koniec sezonu, gdyż w przeciwieństwie do panujących u nas naiwnych opinii o studentach amerykańskich, chce zdać szereg egzaminów, jakie ma przed sobą. Najlepszym w tej chwili jest Bob Wrigt, który skoczył 442 cm. Jeszcze kilku tyczkarzy dociąga do 440 cm.

60 m. w dysku?

Zawodnicy amerykańscy nie lubią rzutu oszczepem i dlatego trudno jest znaleźć trenerom odpowiedni materiał zawodniczy. Ci, którzy interesują się oszczepem, osiągają wyniki w granicach 65 metrów i jeżeli nie pojawi się jakiś specjalny talent, to Amerykanie nie obsadzą tej konkurencji na Olimpiadzie.

O ile w rzucie oszczepem jest wybitna posucha, to jest wielki tłok w rzucie kulą, gdzie ponad dziesięciu zawodników osiągnęło w sezonie zimowym ponad 16 metrów. Fenomenalny Bob Fitch w dysku pracował podobno całą zimę nad stylem, który bardzo u niego szwankował. Kto wie, jakie są możliwości Fitcha. Amerykanie, którzy są z natury optymistami, mówią, że Fitch może musnąć granicę 60 metrów.

Niepobity tandem

W ub. r. dwóch biegaczy osiągnęło na bieżniach amerykańskich 46:2 s. na440 yardów (402,25 m), byli to Herb Mc Kenley i Elmore Harris.

Pierwszy jest poddanym brytyjskim z Jamaiki i nie może zdecydować się na start w barwach amerykańskich, drugi zdradza większą ochotę do piłki nożnej, niż do lekkiej atletyki. Tandem wystawiony na olimpiadzie nie dopuściłby nikogo do głosu, zarówno na 400 m, jak i w sztafecie 4 × 400 m. Amerykanie liczą raczej tylko na start Harrisa.

Sztafeta non plus ultra

Jak już wspominałem, dystanse średnie poza Doddsem nie wykazują dużych talentów. Jeszcze gorsza jest sytuacja na długich dystansach, gdyż młodzież amerykańska wybitnie ich nie lubi.

Dla zawodników i dla publiczności amerykańskiej ulubionymi konkurencjami są zawsze sztafety. Przynajmniej połowa konkurencji na każdych większych zawodach to sztafety, którymi Amerykanie pasjonują się w niebywały sposób. Kwestie zmiany pałeczek, które stanowią tyle problemów u nas, tu zupełnie nie istnieją.

Sztafeta, sklecona z przygodnych zawodników, nie straci na zmianie pałeczki ułamka sekundy, bo od sztafety zaczyna swoją karierę każdy lekkoatleta, każdy uczniak w szkole i w zależności od wyników w sztafecie trener dopuszcza zawodników do indywidualnych występów. Obecnie sztafety nabrały jeszcze bardziej na popularności i będą stanowiły jedną z głównych broni Amerykanów na olimpiadzie londyńskiej.

I chcą się ciągle uczyć

Mówiąc o słabych stronach lekkiej atletyki amerykańskiej, należy dodać, że Amerykanie starają się przełamać uprzedzenia młodzieży do niektórych gałęzi lekkiej atletyki, nie cofając się przed wysokimi nieraz kosztami.

W tej chwili bawią w Ameryce dwaj wybitni maratończycy fińscy: mistrz Europy Mikko Hietanen i Vaino Muinonen, którzy będą startować niedługo w Bostonie w biegu maratońskim, który jest organizowany tam corocznie od r. 1897.

W r. ub. wygrał ten bieg Grek Kyriakides, ale ponieważ Amerykanie uważali, że od niego nie wiele się nauczyli, sprowadzili w tym roku Finów. Niedługo przyjedzie Viljo Heino i szereg innych długodystansowców europejskich.

Amerykanie chcą się uczyć bez względu na to, ile to ich będzie kosztowało.



Bob Fitch, gwiazda, która błyszczy na lekkoatletycznych firmamencie Ameryki najlepszy obecnie dyskobol na drugiej półkuli.

Zdjęcie USIS



Harris i Kentley, którzy biegają 400 m w 46 sekund są dziś stuprocentowymi kandydatami na zwycięzców Olimpijskich

Młodzież szkolna pływa

W dniach 19 i 20 bm. odbyły się na pływalni YMCA drugie po wojnie Międzyszkolne drużynowe zawody pływackie szkół żeńskich i męskich. Udział wzięło 18 szkół, łącznie 167 zawodników. Były to zawody drużynowe. Każda szkoła musiała obsadzić wszystkie konkurencje, a specjalnie konkurencje 50 m stylem dow., 50 m stylem klas. i 50 m stylem grzbietowym — musiały być obsadzone 4-ma zawodnikami z ograniczeniem, że ten sam zawodnik mógł startować tylko w dwóch konkurencjach, nie licząc sztafet. Suma czasów uzyskanych w danej konkurencji przez tych 4-ch uczniów dawała miejsce danej szkole.

W trakcie zawodów cztery męskie szkoły zdekompletowały swe drużyny, co nie świadczy dobrze o ile wychowawcy fiz., a z tych szkół dwie po niepowodzeniach pierwszego dnia nie zjawiły się na starcie w niedzielę.

Gdzie hart ducha? Po co te szkoły uprawiają sport skoro nie znają tego podstawowego prawa sportowego, tak pięknie ujętego przez hasło żołnierskie: „czyśmy przegrali, czyśmy wygrali, jedno jest pewne: bijemy się dalej"?

Żeńskie szkoły „duchowo" stały wyżej, gdyż jedna wycofała się przed zawodami, a dwie po niepowodzeniach względnie zdekompletowaniu składu wycofały się.

Poziom zawodów był o wiele wyższy, niż w roku ubiegłym.

Z wyników indywidualnych należy wymienić w biegu na 50 m stylem dow. Jabłońskiego (Reytan) 31,5", na 50 m w klasycznym Kuligowskiego (Reytan) 41,0" i Kotulskiego (Batory) 42,0" oraz Jabłońskiego na 50 m grzb. 36,4". Również dobre są czasy sztafet Reytana 3:01,3" na 5 x 50 m st. dow. oraz 1:56,5" na 3 x 50 m st. zmiennym.

Drużynowo I miejsce zajęło i obroniło swój zeszłoroczny tytuł mistrza szkół męskich Państw. Gimn. i Lic. im. T. Reytana zdobywając 56 pkt. przed Państw. Gimn. i Lic. im. St. Batorego 49 pkt. Dalej idą! III Miejskie Gimn. i Lic. im. H. Kołłątaja 40 pkt., Samorządowe Gimn. i Lic. z Włoch k/Warszawy — 28 pkt., I Miejska Szkoła Zawodowa im. Konarskiego i Państw. Lic. Chemiczno - Ceramiczne po 27 pkt., a na końcu II Miejska Szkoła Zawodowa — 7 pkt. i Szkoła Handl. im. T. Kościuszki 6 pkt. Liceum Mechaniczno-Samochodowe, mimo zgłoszenia się do zawodów i wpłacenia wpisowego, na starcie nie pokazało się wcale.

Wśród szkół żeńskich na 50 m stylem dow. niezłe czasy uzyskały Kuźmicka (Reytan) 49,1", Gallert (Żmichowska) 50,0" oraz Stoczkowska (Kochanowski) 50,6", a na 50 m stylem klasycznym Szydłowska (Reytan) 52,1", Kacprzak (Hoffmanowa) 52,0".

Drużynowo I miejsce zajęło Państw. Gimn. i Lic. im Żmichowskiej 28 pkt., 2-gie Państw. Gimn. i Lic im. Hoffmanowej 24 pkt., 3-cie miejsce II Miejskie Gimn. i Lic. im. J Kochanowskiego 23 pkt., dalej: Państw. Gimn. i Lic. im. Reytana 13 pkt., Państw. Gimn. i Lic. im. Curie - Skłodowskiej 12 pkt. i na końcu Szk. Handl im. T. Kościuszki 8 pkt., Gimn. i Lic. Samorządowe z Włoch 2 pkt. oraz I Miejskie Gimn. im. Sowińskiego Poziom pływania wśród dziewcząt również bardzo podniósł się.

10 i 11 maja br Polska YMCA organizuje w porozumieniu z Kuratorium zawody pływackie pod hasłem: „Wszyscy pływamy".

Z. P.

Szwedzki trening w Ameryce

Hale zimowe zamiast łaźni

LEKKOATLECI amerykańscy, którzy biegali z Gustafssonem i pokonali go kilkakrotnie nie są bynajmniej z tego powodu zarozumiali. Przeciwnie uważają, że Gustafsson mimo porażek jest lekkoatletą wysokiej klasy i można się od niego jeszcze wiele nauczyć. Gustafsson zaś chętnie zapoznał amerykańskich biegaczy ze szwedzkimi metodami treningu, który, jak wiadomo, przede wszystkim odbywa się w terenie.

Yankesi już dzisiaj zgadzają się z opinią, że zimowy trening na bieżni w hali daje znacznie mniej przygotowania do sezonu letniego, niż bieg na przełaj.

W tym miejscu należy wyjaśnić pewne nieścisłości, spotykane w prasie polskiej, jakoby wszystkie amerykańskie bieżnie w hali miały być drewniane. Przeciwnie. Są to w większości bieżnie normalne, zmniejszone jedynie w obwodzie i szerokości. Miotacze i skoczkowie mają te same warunki w hali, jak i na otwartym boisku.

Dla lekkoatletów jednak europejskich poważną przeszkodą są temperatury, jakie z reguły w amerykańskich halach panują. Yankesi bowiem przyzwyczajeni są w zimie do utrzymywania w swych mieszkaniach wysokiej temperatury i muszą mieć taką samą również w hali sportowej (ok. 22 stopni Celcjusza!)

To parzenie się w zimie przyzwyczaja ich jednak do znoszenia piekielnych nieraz upadłów w lecie. Należy pamiętać, że zawodnicy amerykańscy startują w ciągu czterech miesięcy letnich w temperaturze między 30 — 35 stopni (z wyjątkiem stanów północnych).

Zdarza się również często, że publiczność przychodzi wówczas na zawody skąpiej ubrana, niż lekkoatleci.

Spodeńki bokserów i telewizja

Chwileczka. Jeszcze o walce Cerdana z Greenem. Widownia była zaskoczona dziwacznym ubiorem bokserów.

Green miał białe spodeńki z dwoma czarnymi pasami, a Francuz czarne z dwoma białymi. Strój ten będzie obowiązywał odtąd wszystkich pięściarzy w Madison Square Garden i został wprowadzony na... życzenie towarzystwa, które prowadzi transmisje telewizyjne z Madison Square Garden.

Jak się bowiem okazuje kolorowe spodeńki nie wychodziły dobrze na ekranie.

Rum nie będzie jedyną specjalnością Jamajki

Nie będzie — od chwili kiedy ta kolonia brytyjska postanowiła wysłać osobną drużynę na Olimpiadę londyńską. Dwaj z trzech najlepszych specjalistów na świecie od 400 m: Mc Kenley i Wint będą startować w jej zespole.

Nie ulega wątpliwości, że sztafeta Jamajki 4 x 400 m, w której startować będą obaj znakomici biegacze, może śmiało pretendować do pierwszego miejsca, choć narazie ma trudności... ponieważ jeszcze jeden z uczestników tej sztafety nie może zejść... poniżej 48 sek.!

Ruch na dobrej drodze

Eksmistrz wraca do formy

KATOWICE. Po niedzielnych rozgrywkach o mistrz. kl. A sytuacja nie uległa prawie żadnym zmianom. I iderzy utrzymali się. Concordia Knurów odniosła zwycięstwo nad Wawelem (Nowa Wieś) 3:1, a jej najgroźniejszy przeciwnik Naprzód z Lipin przegrał na własnym boisku z poprawiającą się z meczu na mecz Pogonią katowicką. Sytuacja Concordii poprawiła się przez to w znaczny sposób. Zresztą drużyna knurowska znajduje się naprawdę w dobrej formie i przedstawia dość wysoki poziom, należy się przeto spodziewać, że znajdzie się ona na czele tabeli grupy I i przy końcu rozgrywek.

W grupie II Ruch W. Hajduki gromi swoich przeciwników jednego po drugim w wysokim stosunku. Ostatnie zwycięstwo nad Łagiewnikami 10:2 mówi samo za siebie. Naturalnie pięciokrotny mistrz Polski nie osiągnął jeszcze poziomu przedwojennego i nie wiadomo czy prędko go osiągnie, ale jest bezsprzecznie najlepszą w tej chwili drużyną Śląska. Świetna trójka ataku Cieślik, Cebula, Suszczyk, nie ma bodaj równej kraju. Ruch jest niemal 100-procentowym kandydatem na mistrza swojej grupy, a zarazem na mistrza okręgu.

Jedynym jego groźnym przeciwnikiem może być ZZK Katowice. Kolejarze śląscy znajdują się także w doskonałej formie. Świadczy o tym rekordowe zwycięstwo nad drużyną Naprzodu Rydułtowy 17:1. Podporami drużyny katowickiej są młodzi gracze, którzy w piłkarstwie nie powiedzieli jeszcze ostatniego słowa. Doskonały środkowy napastnik król strzelców na Śląsku Bożek, oraz prawy łącznik Ruda są graczami o nieprzeciętnych walorach. Bramkarz Kaczmarek, obrońca Paterni... i środkowy pomocnik Muszala są dalszymi silnymi punktami drużyny.

ZZK w swojej grupie nie ma obecnie równego przeciwnika. Szkoda, że dwa zespoły tzn. Ruch i ZZK nie uczestniczą w obecnych rozgrywkach o wejście do ekstraklasy.

Gdyby mogły grać, szanse okręgu śląskiego przedstawiały się lepiej, niż obecnie. Cała jednak opinia sportowa Śląska liczy się z tym, że Ruch potrafi zdobyć mistrzostwo okręgu i w rozgrywkach jesiennych zakwalifikuje się do ekstraklasy. Obserwując formę drużyny hajduckiej należy obiektywnie stwierdzić, że oczekiwania jej zwolenników są w pełni uzasadnione.

Komuda ukarany naganą

WOZB na posiedzeniu w dniu 23 b... postanowił ukarać Antoniego Komudę naganą za niesportowe zachowanie się nie licujące z powagą eks-mistrza Polski, w czasie zawodów o mistrzostwo Polski w Katowicach.

Walne zgromadzenie WOZB odbędzie się w dniu 13 maja o godz. 17-ej w gmachu YMCA.

Drużyna bokserska Budowlanych wyjeżdża do Czechosłowacji w najbliższą niedzielę o godz. 13,05.

Wydawca: K. C. OMTUR w Warszawie. Redaguje Komitet. Redakcja i Administracja: Warszawa, Mokotowska 3. Tel. 870-01 i 870-03 Skrytka pocztowa 181.

Złożono w drukarni OMTUR, Polna 34 Odbito w drukarni „Wiedza", „Robotnik" — Nr 1.

B -3104